

Chcą pogrzebać kataloński ruch niepodległościowy, ale on trwa

23 maja 2024

12 maja 2024 r. odbyły się wybory do katalońskiego parlamentu. Hiszpańska i międzynarodowa prasa podkreślała jedynie fakt, że Puigdemont nie zajął pierwszego miejsca. O zwycięskim kandydacie, Salvadorze Illi z PSC (katalońskiego oddziału PSOE), prawie się nie wspomina, ponieważ wydaje się, że nie wygrał z powodu tego, kim jest, ale dlatego, że jest odpowiedzialny za państwową kampanię mającą na celu wyborcze pokonanie katalońskiej niepodległości, ruchu, który wygrywał wszystkie wybory od 2012 r. bezwzględną większością głosów. I z „katalońska niepodległość przegrała!” chcą powiedzieć „katalońska niepodległość się skończyła!”, nawet jeśli nie jest jasne, czy Illa może utworzyć antyniepodległościowy rząd (ponieważ potrzebowałby udziału ERC, partii proniepodległościowej). ERC może raczej wesprzeć Puigdemonta w utworzeniu niepodległościowego rządu lub, jeśli nie dojdzie do porozumienia, rozpisać nowe wybory.



PSC (prohiszpańscy socjaldemokraci) otrzymali 42 deputowanych,

Junts de Puigdemont (proniepodległościowi socjaldemokraci i liberałowie) 35 deputowanych, 20 dla ERC (proniepodległościowi socjaldemokraci), 15 dla PP (prohiszpańska prawica), 11 dla VOX (hiszpańska skrajna prawica), 6 dla Comunes (nieokreślona narodowo lewica), 4 dla CUP (niepodległościowa lewica) i 2 dla Aliança Catalana (nowa skrajnie prawicowa partia niepodległościowa, zgodna z tym, co dzieje się w Europie, ale sprzeczna z antyfaszystowską tradycją ruchu niepodległościowego).

Pomimo faktu, że ustawa o amnestii ma wkrótce zostać przyjęta, aby rozładować „lawfare” (sądową brudną wojnę), którą hiszpański nacjonalizm stosował przeciwko katalońskiej niepodległości, w tych wyborach nadal dochodziło do prześladowań: Puigdemont musiał prowadzić kampanię z północnej Katalonii (obecnie na terytorium Francji), nie mogąc podróżować po Katalonii, ponieważ zostałby aresztowany, a także nie mogąc uczestniczyć w debatach telewizyjnych. Pomimo tych niedogodności (które w innych krajach doprowadziłyby do unieważnienia wyborów ze względu na brak równości między kandydatami), wynik Puigdemonta był bardzo zadowalający: przekroczył swój poprzedni wynik o 100 000 głosów i zbliżył się do 7 mandatów zwycięzcy.

Ruch niepodległościowy jako całość utrzymał liczbę głosów z poprzednich wyborów, ale stracił 700 000 głosów w porównaniu do 2017 roku. Strata ta była spowodowana głównie przez ERC, która już od jakiegoś czasu traciła głosy, a teraz straciła 170 000 głosów w porównaniu do poprzednich wyborów, ale 500 000 w porównaniu do 2017 roku. Wyborcy ukarali kataloński rząd ERC za zmianę kursu, za chęć powstrzymania ruchu emancypacyjnego, za mówienie o odkładaniu niepodległości przez ponad 20 lat i za ciągłe poddawanie się planom hiszpańskiego rządu. Ta porażka wyborcza zmusiła kierownictwo ERC do rezygnacji i ogłoszenia procesu samokrytyki i zmiany kierunku.

Dlatego każdy, kto chce widzieć w utracie absolutnej większości ruchu niepodległościowego koniec tego ruchu, będzie

miał trudności ze zrozumieniem tego, co ma nadejść, ponieważ tęsknota za wolnością jest wciąż żywa, a były to jedynie turbulencje wyborcze spowodowane trudnościami w uzgodnieniu sposobu radzenia sobie z hiszpańską wrogością. Ta porażka wyborcza nie jest więc porażką tych, którzy wciąż walczą z państwem, ale partii, która walkę o niepodległość sprowadziła do zarządzania sprawami wewnętrznymi.

I rozciągając to uczucie gniewu, wielu wyborców nie wybacza, że generalnie wszystkie partie niepodległościowe nie odważyły się podjąć niepodległości w 2017 r. (w obawie, że Hiszpania sprowokuje rozlew krwi), ani że mając 52% głosów w katalońskim parlamencie, zostały powstrzymane przed dążeniem do niepodległości.

Wracając do terażniejszości, okaże się, kto ostatecznie utworzy rząd w Katalonii, ale nawet jeśli partie niepodległościowe nie będą w stanie tego zrobić, będzie on nadal się rozwijał, ponieważ (w przeciwieństwie do tego, co myślą w Madrycie) partie nie są siłą napędową niepodległości, ale raczej jest to przekrojowy ruch społeczny zrodzony z prawdziwej i historycznie wszechobecnej tęsknoty w Katalonii. Biorąc jednak pod uwagę, że walka ta potrzebuje również siły instytucjonalnej, jeśli kara wyborcza posłuży do przełamania impasu i sprawi, że ruch będzie się wspólnie rozwijał, droga do niepodległości znów będzie nieubłagana.

Autorstwo: Jordi Oriola Folch z Barcelony

Zdjęcie: [Teresa Grau Ros](#) (CC BY-SA 2.0)

Źródło: WolneMedia.net